PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 218 — ROK VII ŁÓDŹ, ŚRODA 15 SIERPNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.

Pod niezwyciężonym sztandarem Stalina

młodzież niemiecka obroni pokój i wywalczy jedność ojczyzny

Ponad 4 miln. młodych Niemców podpisało Adres do Chorążego Światowego Obozu Pokoju

BERLIN (PAP). — Młodzież niemiecka uchwaliła Adres powitalny do Generalissimusa Józefa Stalina.

Adres ten, podpisany przez 4.145.839 chłopców i dziewcząt niemieckich, głosi:

„DROGI JÓZEFIE STALIN! Miliony młodych Niemców, z których ponad milion na oczach młodzieży całego świata przybyło do Berlina na Zlot Młodych Bojowników o Pokój przeciwko remilitaryzacji i o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w 1951 roku, przesyłają Wam, Wielkiemu Wodzowi międzynarodowego obozu pokoju, gorące pozdrowienia.

W związku z pierwszą rocznicą otrzymania Waszej depeszy, która wskazała nam drogę i postawiła przed młodzieżą niemiecką doniosłe zadanie czynnego udziału w budowie jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej, przygotowując się do III Zlotu w Berlinie, ogłosił Czyn Stalinowski. W czynie tym miliony młodych Niemców, wzmagając swe wysiłki w walce o pokój, wyraziły swą głęboką miłość do Was, Drogi Józefie Stalin, i do wielkiego socjalistycznego Związku Radzieckiego.

Dziś możemy Wam donieść, że w ramach czynu noszącego Wasze imię do szeregów Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej i organizacji młodych pionierów wstąpiło 390.583 chłopców i dziewcząt, tak że Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej i organizacja młodych pionierów liczą obecnie 3.591.884 chłopców i dziewcząt.

1.056.998 osób studiowało w ramach czynu Wasze doniosłe dzieło „O podstawach leninizmu", zdobywając tym samym cenną wiedzę dla swej walki o pokój i o utworzenie jednolitych, demokratycznych Niemiec.

W pracy 121.882 grup agitatorów i w ramach 862.514 różnych zobowiązań członkowie Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej stosowali w praktyce zdobyte wiadomości, dopomogli w wyjaśnieniu ludności wielkiego niebezpieczeństwa, grożącego narodowi niemieckiemu wskutek remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, dokonywanej przez imperialistów amerykańskich i niemieckich.

Młodzież zatrudniona w upaństwowionym przemyśle i w rolnictwie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stosując w swej pracy metody radzieckich nowatorów produkcji, będące dla niej cennym przykładem, wykonała plany w ogólnej sumie na 6.209.195 dni przed terminem i tym samym w ramach czynu wniosła wielki

(Dalszy ciąg na str. 2)

430 milionów podpisów zebrano już w 48 krajach pod Apelem Światowej Rady Pokoju

PRAGA (PAP). Urząd Informacyjny Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat, który stwierdza, że kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, ogłoszona przez Światową Radę Pokoju na berlińskim posiedzeniu w dniach 21 — 26 lutego rb., przybiera z każdym dniem na sile.

OGÓŁEM W 48 KRAJACH DO DNIA 13 LIPCA BR. ZEBRANO POD APELEM ŚWIATOWEJ RADY POKOJU 338.841.398 PODPISÓW, A OBECNIE ILOŚĆ PODPISÓW PRZEKROCZYŁA JUŻ 430 MILIONÓW.

Komunikat podkreśla, że niektórzy bojownicy o pokój osiągnęli znaczne sukcesy w akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju i stwierdza w zakończeniu, że narody całego świata, podpisując z entuzjazmem apel na rzecz zawarcia Paktu Pokoju, dają wyraz swej woli natychmiastowego usunięcia niebezpieczeństwa wojny i ustanowienia trwałego pokoju.

Wzmożemy czujność wobec zakusów wroga

Masówki w zakładach pracy w związku z procesem kliki sanacyjnych oficerów

W ciągu ostatnich dni w zakładach pracy Łodzi i województwa odbyło się wiele masówek, na których załogi zdecydowanie potępiły szpiegowsko-dywersyjną działalność byłych oficerów sanacyjnych, oraz wyraziły wdzięczność partii i rządowi ludowemu za zdemaskowanie i rozgromienie szajki szpiegowskiej.

W Zakładach im. Reymonta — pisze tow. Wosiński — wznoszono na masówce gromkie okrzyki na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć Rządu. W wypowiedziach swych robotnicy zapewniali, że będą realizować wiernie wskazania partii, która wiedzie do zwycięstwa.

W ZPW im. 9 Maja robotnicy z oburzeniem i gniewem napiętnowali szpiegów i zdrajców. Wyrazili oni szczerą radość i uznanie dla partii i rządu, które udaremniły zakusy wrogów.

Robotnicy **ZPW im. Waryńskiego** dali wyraz swemu oburzeniu w licznych wypowiedziach. Ob. Jakubowski przypomniał powstanie warszawskie, które wywołali panowie z kliki londyńskiej. „Nowy ustrój będziemy budować bez odszczepieńców i renegatów" — powiedział ob. Jagiełło. — „Winniśmy wielką wdzięczność KC naszej partii, że wykrył w porę bandę szpiegów" — oświadczył ob. Marciniak.

W ZPB im. Hanki Sawickiej tow. Wróblewska, która była obecna na procesie, podzieliła się z zebranymi swymi wrażeniami. Wśród robotników wzrosło oburzenie, manifestowano żywiołowo przeciwko zdrajcom i sprzedawczykom.

W tkalni centrali **Pabianickich ZPB** młodzież manifestując swą wdzięczność dla partii i rządu postanowiła przejść na wielowarsztatowość. Pracujący na czterech krosnach — Baranowska, Rogozińska, Stasiak, Kowalska i Milek przeszli na obsługę 6 krosien. Jan Golenia, który dotychczas obsługiwał dwa szerokie krosna, przystąpił do pracy na 4 szerokich. Do obsługi 4 krosien przystąpili ZMP-owcy: Nawrot, Bartosik, Jasińska, Markowska i Zasępa.

W Pabianickiej Fabryce Narzędzi robotnicy podjęli rezolucję, w której wyrażali słowa uznania dla poczynań partii i rządu ludowego aprobując wymiar surowej kary dla zdrajców.

W chlubną rocznicę

Przed 6 laty Armia Radziecka wyzwoliła naród koreański spod kolonialnego ucisku japońskich okupantów. 15 sierpnia 1945 r. otwarła się nowa karta w dziejach Korei. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego i przodującej roli klasy robotniczej w narodowo-wyzwoleńczej walce narodu koreańskiego otwarta została tam, ku wściekłości imperialistów droga wolnego, demokratycznego rozwoju. Niecałemu jednak narodowi koreańskiemu dana została możliwość budowy lepszego, szczęśliwszego jutra. Na południe od 38 równoleżnika wkroczyły we wrześniu 1945 r. okupacyjne wojska amerykańskie, które przekształciły obsadzony przez siebie kraj w bazę wojenną przeciwko Ludowej Korei, przeciwko Chinom Ludowym i przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W czerwcu 1950 r. uległa imperializmowi amerykańskiemu klika Li Syn Mana, marionetkowego „prezydenta" południowej Korei, sprowokowała wojnę domową, którą amerykański imperializm natychmiast wykorzystał dla zbrojnej interwencji w Korei.

Szóstą rocznicę wyzwolenia święci dziś naród koreański w trudnych nad wyraz warunkach. W gruzach legł jego dorobek materialny. Imperialistyczne lotnictwo w ciągu z górą roku działań wojennych spaliło tysiące miast i wsi. Setki tysięcy ludności cywilnej wymordowali amerykańscy oprawcy. Niezliczone rzesze kobiet i dzieci zmarły z głodu, zimna, wycieńczenia na szlakach przymusowej ewakuacji. Bez przerwy spada na nieszczęsną, spaloną koreańską ziemię potok żelaza, bomb, nawet gazów. Nie ustają barbarzyńskie bombardowania, mimo, że trwają rozmowy w Kaesong w sprawie zawieszenia broni.

Cóż sprawiło, że mimo tych straszliwych nieszczęść, potworności, zniszczeń, żołnierz koreańskiej armii ludowej z niezachwianą ufnością patrzy w przyszłość i bohatersko gromi atakującego wroga? Gdzie tkwi źródło siły koreańskiej armii ludowo - wyzwoleńczej, która wraz z chińskimi ochotnikami stanowi zaporę nie do przerwania dla imperialistycznej nawałnicy?

5 lat wolności i rozkwitu Korei Północnej od sierpnia 1945 roku do czerwca 1950 roku, to jest do chwili wybuchu wojny, sprawiły, że naród koreański, któremu okupant japoński zakazał w r. 1940 używania nawet języka ojczystego, poczuł się gospodarzem swojego kraju. Lata te były okresem niebywałego wzrostu aktywności politycznej, kulturalnej i gospodarczej narodu koreańskiego. W lutym 1946 roku powstał w Korei Północnej Tymczasowy Ludowy Komitet z Kim Ir Senem na czele. Komitet ten niezwłocznie przystąpił do realizacji demokratycznych reform. Reforma rolna dała ziemię 725 tys. bezrolnych i małorolnych chłopów.

Kluczowe pozycje najważniejszych gałęzi gospodarki, a więc ciężki przemysł, transport i banki przeszły w ręce państwa. Wprowadzono 8-godzinny dzień pracy w przedsiębiorstwach i urzędach. Zabroniono całkowicie pracy dzieci. Wprowadzono ochronę pracy i ubezpieczenia społeczne.

Jakże inaczej kształtowały się losy narodu koreańskiego pod okupacją amerykańską!

Okupanci amerykańscy zorganizowali grabież bogactw naturalnych Korei, a więc wolframu, molibdenu i innych. Doprowadzono przemysł Korei Południowej do kompletnej ruiny; w roku 1947 czynnych tam było tylko 25 proc. istniejących przedsiębiorstw.

500-osobowa amerykańska misja wojskowa z gen. Robertsem na czele zajęła się wyszkoleniem agresywnej, wiernej imperializmowi amerykańskiemu armii.

Armia ta zgodnie z planami amerykańskimi miała rozpocząć agresję przeciw Korei Północnej i przeobrazić cały półwysep w odskocznię dla ataku amerykańskiego przeciw Chinom ludowym.

Lisynmanowskie psy imperializmu amerykańskiego spuszczono ze smyczy. Okazało się jak czcze były przechwałki amerykańskich organizatorów agresji. Faszystowska armia lisynmanowska zawiodła. Trzeba było przerzucić na Koreę dziesiątki dywizji amerykańskich oraz dywizje satelitów USA tak z Wielkiej Brytanii jak i z Filipin, tak z Francji jak i Porto Rico. Mimo przewagi liczebnej i uzbrojenia agresorów działających pod sztandarami ONZ, nie udało się najeźdźcom złamać woli oporu narodu koreańskiego. Jego bohaterstwo, niezłomna pewność zwycięstwa jest przedmiotem podziwu wszystkich miłujących pokój ludzi na świecie.

Potężny nacisk opinii publicznej zmusił rząd amerykański do przyjęcia radzieckiej propozycji pokojowego rozwiązania sprawy Korei. Od półtora blisko miesiąca trwają już rokowania w Kaesong. Amerykańscy najeźdźcy czynią wszystko, aby nie dopuścić do pomyślnego zakończenia rokowań.

W 6 rocznicę wyzwolenia naród polski śle gorące życzenia bohaterskiemu narodowi Korei, dającemu całemu światu przykład siły, umiłowania wolności i pokoju.

Protest albańskiego MSZ przeciwko prowokacjom faszystów greckich

TIRANA (PAP). — Wiceminister Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej, Prifti wystosował do sekretarza ONZ **protest przeciwko nowym wypadkom naruszenia przez władze greckie nietykalności terytorialnej i suwerenności Albańskiej Republiki Ludowej.**

Braterskie pozdrowienia dla bohaterskiego narodu koreańskiego

WARSZAWA (PAP). — Z okazji święta narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej wystosowane zostały następujące depesze:

JEGO EKSCELENCJA
PAN KIM DU BON
PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM
NAJWYŻSZEGO ZGROMADZENIA LUDOWEGO
KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO - DEMOKRATYCZNEJ
PHENIAN

W dniu święta wyzwolenia narodu koreańskiego przez Armię Radziecką spod jarzma imperialistycznego przesyłam Panu, Panie Przewodniczący, i narodowi koreańskiemu jak najgorętsze pozdrowienia od narodu polskiego i od siebie osobiście.

Potworne zbrodnie imperialistycznych agresorów, popełniane na narodzie koreańskim, wywołują oburzenie narodu polskiego i wszystkich narodów miłujących wolność i pokój. Bohaterska walka Korei przeciw barbarzyńskiemu najeźdźcy, walka, w której agresor mimo swej przewagi technicznej ponosi olbrzymie straty, mobilizuje dziś wszystkie ludy przeciw zbrodniczym zakusom imperialistów, zmierzających do wywołania nowej wojny, do podboju świata. Z jeszcze większą stanowczością zwierają się i rosną szeregi obrońców pokoju wokół umiłowanego przez ludzi dobrej woli wodza pokojowych sił świata, wielkiego Stalina. Wraz z całym narodem polskim wierzę, że plany agresorów zostaną pokrzyżowane.

Życzę narodowi koreańskiemu jak najszybszego zwycięstwa i wstąpienia na drogę pokojowej odbudowy wolnej, demokratycznej i bohaterskiej ojczyzny.

BOLESŁAW BIERUT.

TOWARZYSZ KIM IR SEN
PRZEWODNICZĄCY GABINETU MINISTRÓW
KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO - DEMOKRATYCZNEJ
PHENIAN

W dniu święta narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej przesyłam Rządowi Korei i Wam, Towarzyszu Przewodniczący, w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i moim własnym serdeczne życzenia zwycięstwa w wyzwoleńczej walce narodu koreańskiego oraz życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra swego kraju.

Bohaterstwo narodu koreańskiego i jego wspaniała postawa wobec imperialistycznych wrogów jest natchnieniem dla sił postępu w całym świecie oraz wzmacnia obóz pokoju, który pod kierownictwem Związku Radzieckiego stanowi niezwyciężoną opokę przed zakusami imperialistów.

JÓZEF CYRANKIEWICZ.

* * *

Depesze przesłali także minister Spraw Zagranicznych dr St. Skrzeszewski i Centralna Rada Związków Zawodowych.

Przyspieszenie i przekroczenie planów skupu zboża

Listy chłopów do Prezydenta B. Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Przystępując do spełnienia swego patriotycznego obowiązku wobec ludowej ojczyzny, chłopi z wielu gromad całego kraju, nadsyłają do Prezydenta Bieruta listy i depesze, w których wyrażają uznanie dla rządu za wydanie dekretu o planowym skupie oraz donoszą o podjętych zobowiązaniach przedterminowej i ponadplanowej sprzedaży zboża.

„My, chłopi gromady Smoszew w pow. Krotoszyn — czytamy w jednej z depesz — meldujemy Ci, Obywatelu Prezydencie, że jesteśmy świadomi zadań, stojących przed wsią Polski Ludowej w akcji skupu zboża. W pełni doceniamy troskę rządu ludowego o zapewnienie chleba masom pracującym i zobowiązujemy się dołożyć wszelkich starań i sił, aby gromada nasza wypełniła swe zobowiązania do dnia 30 sierpnia 1951 r.

W odpowiedzi na awanturniczą politykę imperialistów, dążących do rozpętania nowej rzezi i ujarzmienia ludów miłujących pokój, wzmacniamy nasz sojusz z klasą robotniczą, deklarujemy swą wolę walki o pokój i Plan 6-letni".

W Nowej Hucie powstaje olbrzymi warsztat

KRAKÓW (PAP). Zgodnie z zobowiązaniem, podjętym na wieść o przedterminowym uruchomieniu huty „Częstochowa", budowniczowie kombinatu przemysłowego Nowa Huta spotęgowali wysiłki, w celu przedterminowego uruchomienia pierwszych obiektów produkcyjnych. Jednym z nich będzie **warsztat do produkcji konstrukcji stalowych**, który uruchomiony zostanie na trzy miesiące przed terminem.

Nieprzerwanym strumieniem płynie zboże do punktów skupu

Gmina Poddębice wykonała miesięczny plan sprzedaży w 145,5 proc.

POWIATY RADOMSZCZAŃSKI I RAWSKI PRZODUJĄ

Coraz bardziej masowo chłopstwo pracujące odsprzedaje państwu zboże. Nieprzerwane sznury wozów ciągną do punktów skupu. Magazyny zbożowe GS szybko się zapełniają. Niemal wszystkie powiaty wykonują dzienne plany skupu z nadwyżką. Olbrzymia większość gminnych spółdzielni skupuje kilkakrotnie większe ilości zboża od zaplanowanych.

W kampanii skupu zboża przodują powiaty radomszczański i rawsko-mazowiecki. Chłopi pow. radomszczańskiego do dnia 12 bm. odsprzedali państwu około 300 ton zboża ponad zaplanowaną ilość. W dniu 11 bm. w pow. łowickim wpłynęło do punktów skupu 819 kwintali ziarna zamiast przewidzianych planem 448 kwintali. Powiaty brzeziński, łęczycki, skierniewicki w dniu 11 bm. zrealizowały plan odsprzedaży zboża w 150 do 400 proc.

Przodującą gminą w woj. łódzkim jest gmina Poddębice w pow. łęczyckim. Do dnia 11 bm. skupiono tam 107.726 kg zboża, wykonując plan odsprzedaży na sierpień w 145,5 proc. Gmina Rossoszyca w pow. sieradzkim do tegoż dnia zrealizowała miesięczny plan skupu w 93,4 proc.

Gminy Lipiny i Łaznów, Biała i Bratoszewice w pow. brzezińskim, Błonie i Sójki w pow. kutnowskim, Dobroń, Lutomiersk, Sędziejowice i Widawa w powiecie łaskim, Wieruszów i Starzenice w pow. wieluńskim, Głuchów w pow. skierniewickim — oto dalsze przodujące gminy w woj. łódzkim.

PIERWSI W ODSPRZEDAŻY ZBOŻA

Z dnia na dzień zwiększa się liczba chłopów, którzy całkowicie wypełnili swoje roczne zobowiązania. Jest to wyrazem głębokiego patriotyzmu pracującego chłopstwa, które stwierdza, że uzyskane dzięki pomocy państwa tegoroczne bogate plony, zezwalają na sprzedanie dodatkowych ilości zboża. Starczy dla państwa, starczy dla naszych potrzeb — stwierdzają z entuzjazmem, odwożąc dodatkowe ilości zboża do punktów zsypu. I tak Józef Kopczyński, posiadający 8,5-hektarowe gospodarstwo w gromadzie Kłomia, gm. Błonie, w powiecie kutnowskim, sprzedał państwu 41,25 kwintala zboża, podczas gdy obliczony dla niego przez GRN roczny plan wynosi 30,45 kwintala. Aleksandra Klimczyk (2,8-hektarowe gospodarstwo) z gromady Dmenin, w pow. radomszczańskim, przywiozła do punktu zsypu 1.200 kg żyta zamiast 300 kg.

W dniu 11 bm. roczny plan odsprzedaży zboża wykonali z nadwyżką: Stefan Królik z Bolimowa, w pow. łowickim, Jan Rzetelski z gminy Sójki, Jan Adamski z gminy Wojszyce, Stanisław Gołygowski i Stanisława Rogacka z gromady Adamów, w pow. łęczyckim, Tadeusz Brzeziński i Franciszka Kowalska z gminy Poddębice oraz dziesiątki innych chłopów.

Na Zlocie w Berlinie



Taniec z bębnami w wykonaniu młodzieży Chin Ludowych na Festiwalu Berlińskim.



Do Berlina przybyła Raymonde Dien owacyjnie witana przez zgromadzoną na Placu Aleksandra młodzież.



Dumna manifestacja bohaterskiej młodzieży koreańskiej, walczącej z imperialistycznym najeźdźcą.



Na zgromadzeniu dziewcząt powiewał jako symbol zwycięstwa czerwony sztandar chińskiej delegacji.

Więcej robotników na wczasy

Prawo do wypoczynku — to poważne osiągnięcie ludzi pracy, gwarantowane już w historycznym Manifeście PKWN. W żadnym kraju kapitalistycznym robotnik nie może nawet marzyć o wczasach i uzdrowiskach. Sanatoria i letniska są tam dostępne wyłącznie klasie uprzywilejowanej — fabrykantom, obszarnikom, którzy — rzecz jasna — nie troszczą się o zdrowie robotnika. Bynajmniej nie o wczasach myśli robotnik Francji, Włoch, Anglii czy też USA. Jego głowę zaprząta walka o byt, o pracę, o chleb, którego może zostać pozbawiony lada dzień.

— W naszym kraju robotnicy nie znają wyrazu „wczasy" — oświadczyła bawiąca w Łodzi delegatka Ameryki Łacińskiej, włókniarka Jolanda.

Ubiegłego roku korzystało w Polsce z wczasów pracowniczych ponad pół miliona osób. W bież. roku liczba ta wzrasta do 750 tysięcy. Ludzie pracy w setkach listów wyrażają wdzięczność partii i rządowi za skuteczną troskę o ich zdrowie. — „Czuję, że żyję — pisze majster przędzalni ZPB im. Armii Ludowej, tow. Binkowska. — Jestem niezmiernie zobowiązana naszej władzy ludowej za umożliwienie mi odpoczynku w tak pięknych okolicach".

Włókniarze polscy uzyskali w br. ponad 40 tys. kart wczasowych do 86 najpiękniejszych ośrodków letniskowych i uzdrowiskowych kraju. Skierowania te otrzymują rady zakładowe, które sporządzają zapotrzebowanie na wczasy.

Jednakże w wielu zakładach pracy skierowania nie są należycie rozprowadzane wśród robotników. W wielu fabrykach rady zakładowe, chcąc uniknąć kłopotów, przerzuciły cały ciężar akcji wczasów na barki pracowników referatu socjalnego. W wyniku tego sprawa przydziału skierowań pozostawia wiele do życzenia.

W myśl wskaźnika CRZZ stosunek wykorzystujących wczasy pracowników fizycznych do umysłowych winien wynosić 85:15. A tymczasem w ZPB im. Armii Ludowej korzystało z wczasów od maja do sierpnia 82 robotników oraz 50 pracowników umysłowych, w ZPB im. Dubois — 94 pracowników fizycznych i 61 umysłowych.

Na terenie całego przemysłu bawełnianego — za wyjątkiem 3 wydzielonych zakładów — skierowano na wczasy w ciągu ostatnich trzech miesięcy 1.307 robotników oraz 911 pracowników umysłowych. W branży wełnianej — 713 fizycznych i 661 umysłowych. A przecież normalnie biorąc w zakładach pracy zatrudnionych jest 85 do 90 proc. robotników fizycznych. Trzeba zatem zachować odpowiednią proporcję w zakresie skierowań na wczasy. Trzeba wreszcie skończyć z kumoterskimi praktykami, stosowanymi w poszczególnych zakładach.

Komisja Socjalno - Ubezpieczeniowa ZPB im. I Maja czyniła usilne starania o uzyskanie ponadplanowej karty „Matki i Dziecka". Jednak zamiast przydzielić ją przodującej tkaczce lub prządce, skierowanie wręczono jednej z kierowniczek administracji. Podobne fakty nie są odosobnione. Z wielu ośrodków wczasowych napływają sygnały i listy, domagające się sprawiedliwego przydzielania kart wczasowych.

— W naszym zakładzie pracy zbyt mały procent robotników wyjeżdża na wczasy — pisze pracownik MPRB w Łodzi ob. Tadeusz Śliwiński. W przeważającej większości wyjechali pracownicy administracyjni.

Kierowanie na wczasy tak niskiego odsetka robotników produkcyjnych nie wolno pomijać milczeniem. Nie jest prawdą, że robotnicy — jak utrzymują niektórzy radcy zakładowi — nie chcą udawać się na wczasy. Owszem, istnieją tacy, którzy posiadają własne domki, ogródki, rodziny na wsi i t. p. Ale większość robotników chętnie pojedzie na wczasy, jeśli się ich do tego zachęci, spopularyzuje miejscowości wczasowe na zebraniach, w gazetkach ściennych, za pośrednictwem mężów zaufania, jeśli się odpowiednio ustali z pracownikami terminy oraz miejscowości letniskowe.

W codziennej pracy związkowej należy stale pamiętać słowa towarzysza Stalina, że „spośród wszystkich skarbów, najcenniejszym skarbem jest człowiek". Trzeba więc uczynić wszystko i wykorzystać wszelkie możliwości, ażeby ludzie pracy najpełniej korzystali z wczasów, mogli dobrze wypocząć, poprawić swe zdrowie, nabrać świeżych sił. Jest to sprawa honoru partyjnych i związkowych organizacji na naszym terenie.

Fabryka Sklejek w Piotrkowie przoduje w krajowym przemyśle drzewnym

Robotnicy Piotrkowskiej Fabryki Sklejek, uzyskali ostatnio wielki sukces, zajmując w ogólnopolskim współzawodnictwie zakładów przemysłu drzewnego **pierwsze miejsce i zdobywając zaszczytny proporzec przechodni.** Sukces ten jest tym większy, że fabryka ta należy do najbardziej zacofanych w dziedzinie wyposażenia technicznego. O zwycięstwie załogi zadecydował jej ofiarny wysiłek we współzawodnictwie oraz w walce z trudnościami technicznymi. Na szczególne wyróżnienie zasługują robotnicy: **Stanisław Szafrański, Adam Andrzejczak i młode ZMP-ówki Helena Gumińska i Halina Piwowarska. Obie młodzieżowe przodownice skierowano na specjalne studia inżynieryjno - leśnicze.**

Nieudany zamach imperialistów na wolność Rumunii

Zdrajcy i szpiedzy wywiadu angielskiego surowo ukarani

BUKARESZT (PAP). — Przed sądem wojskowym w Bukareszcie odbył się ostatnio proces grupy szpiegów, którzy pozostawali na usługach wywiadu angielskiego i usiłowali przy pomocy imperialistów amerykańsko-angielskich obalić przemocą władzę ludowo-demokratyczną w Rumunii, przenikając w tym celu w oszukańczy sposób na wybitne stanowiska w aparacie państwowym.

Akt oskarżenia stwierdził m. in., że **imperialiści angielscy,** którzy w przeszłości rozgrabiali rumuńskie złoża naftowe i inne zasoby naturalne Rumunii, rządząc w tym kraju jak w swojej kolonii, **usiłowali po ustanowieniu tam władzy ludowej ujarzmić znowu naród rumuński i przywrócić w Rumunii ustrój kapitalistyczny.** Dyplomaci angielscy, Bowden, Charles Robinson, Gibson i Roger King organizowali w tym celu sieć szpiegowską, nadużywając przywilejów dyplomatycznych.

Akt oskarżenia podkreśla, że imperialiści anglosascy, nie poprzestając na działalności swej agentury szpiegowskiej w Rumunii, prowadzili również inne formy walki z władzą ludową w tym kraju, rozpowszechniając oszczercze ulotki i broszury.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych, którzy **przyznając się do popełnionych zbrodni uzupełniali swe zeznania złożone w śledztwie.**

Charakteryzując sylwetki i czyny oskarżonych oraz rolę „dyplomatów" angielskich w okresie działalności szajki szpiegowskiej, prokurator wojskowy, pułk. Ardeleanu, powiedział w mowie oskarżycielskiej:

„Proces niniejszy dał jeden jeszcze dowód, że najzacieklejszym wrogiem narodu rumuńskiego jest imperializm amerykańsko-angielski".

O szpiegach zasiadających na ławie oskarżonych prokurator Ardeleanu powiedział: **„Są to byli obszarnicy, fabrykanci i faszyści, przedstawiciele klasy, która zawsze, w ciągu całych dziejów naszego narodu, gotowa była zaprzedać interesy narodowe w imię utrzymania prawa wyzyskiwania ludu".**

Prokurator podkreślił następnie, że akcja szpiegowska prowadzona na terytorium Rumunii przez wywiad angielski jest **ściśle związana ze zbrodniczymi planami imperializmu amerykańsko-angielskiego, z przygotowaniami do nowej wojny światowej.**

* * *

Po naradzie sąd wydał następujący wyrok: oskarżeni Romanescu, Polizu-Mikszuneszti, Bosoanca i Licziu skazani zostali na karę śmierci, Radu Matak — na 25 lat ciężkich robót, Dimitrescu — na 16 lat ciężkich robót, Vasilescu-Valzan — na 15 lat ciężkiego więzienia, Oniszar — na 12 lat ciężkich robót. Wszyscy oskarżeni skazani zostali na utratę praw obywatelskich, i na przepadek mienia.

143 nowych dyrektorów POM z awansu społecznego

WARSZAWA (PAP). — 14 bm. zakończył się w Ursynowie kolejny kurs dla dyrektorów POM, **który** trwał od połowy kwietnia rb. **Kurs ukończyły 143 osoby.** Nowi dyrektorzy — to w olbrzymiej **większości** pracownicy POM-ów.

Rokowania w Kaesongu

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że 24 posiedzenie parlamentariuszy, prowadzących w Kaesongu rokowania w sprawie rozejmu w Korei, odbyło się w dniu 14 sierpnia i trwało od godz. 10 do godz. 12 min. 45.

25 posiedzenie wyznaczono na dzień 15 sierpnia o godz. 10-tej.

Przeciw wojennej polityce Attlee

Głęboki niepokój mas robotniczych Wielkiej Brytanii z powodu fatalnych konsekwencji polityki rządu labourzystów ujawniają m. in. **liczne rezolucje, wniesione na październikową konferencję Labour Party w Scarborough przez oddziały terenowe partii i związki zawodowe.**

Rezolucje te, świadczące o pogłębiającym się kryzysie w łonie Partii Pracy, zawierają **druzgocącą krytykę kierownictwa ze strony dołów partyjnych i związkowych.** Krytyka ta odnosi się do całości 6-letniej polityki rządu Labour Party.

Najmocniej potępiany jest **olbrzymi program zbrojeniowy i zawrotne tempo wzrostu cen, powodujące znaczne obniżenie poziomu życiowego mas pracujących.** Na 54 stronach porządku dziennego konferencji, wśród 134 rezolucji (ilość dotychczas bez precedensu) **tylko jedna** rezolucja zawiera poparcie dla haniebnej polityki rządu Labour Party. Wszystkie pozostałe wyrażają **ostrą krytykę, przy czym większość domaga się zupełnej zmiany polityki, zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej.**

Z rezolucji, poświęconych polityce zagranicznej rządu wynika jasno, że **masy pracujące są zaniepokojone wojenną polityką rządu.** Głównym akcentem, wybijającym się w rezolucjach związków: kolejarzy, hutników, elektryków, odzieżowców czy poszczególnych oddziałów terenowych partii jest **żądanie doprowadzenia do porozumienia wielkich mocarstw.** Jest to żądanie niemal powszechne. Wszystkie również bez wyjątku rezolucje organizacji partyjnych domagają się **uniezależnienia polityki Wielkiej Brytanii od rządu USA i zawarcia porozumienia międzynarodowego.**

Na czoło opozycji związkowców wysuwa się rezolucja kolejarzy, domagająca się m. in. **natychmiastowego wycofania wojsk obcych z Korei, dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ i zwrócenia im, w myśl uchwał Poczdamu, zagrabionej wyspy Taiwan, napiętnowania haniebnej decyzji uznania Chin za agresora, zaprzestania remilitaryzacji Niemiec, którą rezolucja określa jako „największą prowokację, zagrażającą rozpętaniem wojny w Europie".** Również rezolucja techników potępia sprawę remilitaryzacji, domagając się poza tym **zwiększonej wymiany towarowej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, jako jednej z dróg, zmierzających do utrzymania pokoju.** Rezolucja hutników domaga się m. in. **zakazu użycia broni atomowej i zaprzestania remilitaryzacji Niemiec i Japonii.**

21 rezolucyj krytykuje **stan i organizację upaństwowionych gałęzi** przemysłu, żąda faktycznego udziału robotników w kierownictwie tych gałęzi przemysłu.

Krytyczne rezolucje pochodzą z różnych okręgów, nawet takich, z których posłowie Labour Party są członkami gabinetu. Np. rezolucja okręgu Hillsborough opanowanego i reprezentowanego od lat 24 przez lorda Aleksandra, byłego ministra wojny, zawiera **mocny protest przeciw dyktatowi Stanów Zjednoczonych w sprawach wojska i ekonomiki brytyjskiej.**

Zbliżająca się konferencja wywołała wzrost głosów krytycznych. Członkowie Partii Pracy zdają sobie sprawę z tego niewątpliwego faktu, że o losach Wielkiej Brytanii decyduje coraz bardziej Waszyngton i kapitaliści brytyjscy, co każda rodzina robotnicza odczuwa dotkliwie w swym budżecie domowym.

L. KOCHAŃSKI

Adres do Generalissimusa Stalina

(Dokończenie ze str. 1)

wkład w wykonanie pierwszego planu 5-letniego.

Młodzież Niemiec Zachodnich, ramię przy ramieniu ze wszystkimi postępowymi siłami Niemiec Zachodnich, prowadzi odważną walkę w obronie pokoju, przeciwko imperializmowi amerykańskiemu i odradzającemu się imperializmowi niemieckiemu.

Mimo terrorystycznego zakazu działalności Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, ogłoszonego przez odwetowy rząd niemieckich imperialistów, zasiadających w Bonn, postępowa młodzież Niemiec Zachodnich daje wszystkim młodym Niemcom przykład, jak należy walczyć przeciwko zakusom Mc Cloy'a, Adenauera i Schumachera, którzy chcą wykorzystać młodzież niemiecką jako mięso armatnie w agresywnej wojnie przeciwko miłującym pokój narodom.

Powaga sytuacji, wytworzona wskutek przybywania amerykańskich i angielskich wojsk interwencyjnych do Niemiec Zachodnich — i wskutek bezczelnych posunięć sił imperialistycznych remilitaryzujących Niemcy Zachodnie, nakazuje nam spotęgowanie wysiłków dla usunięcia niebezpieczeństwa wojny i dla zapewnienia pokoju.

Dlatego też ślubujemy Wam dziś uroczyście, że nasza walka o pokój nigdy nie osłabnie. Mamy przed sobą zawsze sztandar bohaterskiego Związku Radzieckiego i jesteśmy przekonani, że ufa nam Wielki Stalin, który uczy nas, jak trzeba walczyć z całą stanowczością o sprawę narodu i jak trzeba zwyciężać.

Przyrzekamy Wam, Drogi Józefie Stalin, że pod kierownictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — awangardy narodu niemieckiego, pod przewodem naszego ukochanego Prezydenta Wilhelma Piecka — będziemy bronili do końca sprawy pokoju. Depesza Wasza będzie dla nas również w przyszłości obowiązującym drogowskazem i główną wytyczną naszych czynów.

NIECH ŻYJE NIEZWYCIĘŻONY SOCJALISTYCZNY ZWIĄZEK RADZIECKI, KROCZĄCY NA CZELE NARODÓW W WALCE O POKÓJ!

NIECH ŻYJE TRWAŁA PRZYJAŹŃ MIĘDZY NARODAMI NIEMIECKIM I RADZIECKIM!

NIECH ŻYJE NASZ MĄDRY NAUCZYCIEL I WÓDZ, NASZ NAJLEPSZY PRZYJACIEL — WIELKI STALIN!"

Naród polski czujnie strzeże swych zdobyczy

Dziennik „Prawda" o procesie warszawskim

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy pióra Makarenki, nawiązując do wyroku na członków kierownictwa organizacji szpiegowsko - dywersyjnej, która działała w Wojsku Polskim stwierdza, że proces **zdemaskował nikczemnych zdrajców i sprzedawczyków narodu polskiego, szpiegów, którzy znajdowali się na służbie wywiadu amerykańskiego i angielskiego i którzy dążyli do opanowania wojska polskiego.** Dążyli oni — stwierdza dziennik — do obalenia przy użyciu siły władzy ludu pracującego, do pozbawienia narodu polskiego wszystkich jego zdobyczy, do przekształcenia Polski w kolonię państw imperialistycznych, w bazę wypadową przeciwko ZSRR.

Kierownicy organizacji szpiegowsko - dywersyjnej, która działała w Wojsku Polskim, stawiali na rozpętanie nowej wojny światowej i na interwencję imperialistyczną przeciwko Polsce Ludowej. Ich działalność wzmagała się w miarę rozwoju agresywnych planów imperialistów anglo - amerykańskich.

Wrogowie narodu polskiego — podkreśla „Prawda" — przeliczyli się. **Masy pracujące Polski Ludowej zdemaskowały spiskowców.**

SPROSTOWANIE

We wczorajszej wiadomości o ogłoszeniu wyroku przez Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie, w procesie członków organizacji dywersyjno - szpiegowskiej w Wojsku Polskim, pominięte zostało nazwisko oskarżonego Władysława Romana, który skazany został na 12 lat więzienia.

W Niemczech Zachodnich odbyło się niedawno spotkanie b. skoczków spadochronowych hitlerowskiej armii. *(z prasy)*



W amerykańskim przytulku...
(„Oesterreichische Volksstimme")

Na marginesie

Znajomy zapaszek...

Wiadomo, że lubił marzyć Rydz Śmigły — sanacyjny manekin — wtedy, gdy buławę marszałkowską dzierżył w garści, przywykłej raczej do trzymania pędzla malarskiego (takie — między licznymi innymi — łączyło go pokrewieństwo z Hitlerem). Śmiałe to były marzenia o tym sławetnym guziku, którego nie damy, o tym, że „nikt nam nie weźmie nic, nikt nam nie zrobi nic, bo z nami jest (niby on:) marszałek Śmigły-Rydz". Ale chyba w najśmielszych „dumaniach" nie przewidział jednej rzeczy: że jego zacna małżonka, która żyła całkowicie w cieniu swego „władcy" (kto przed wojną słyszał o „marszałkowej"?), stanie się kiedyś heroiną głośnej, sensacyjno-kryminalnej historii. No, a już w żaden sposób nie mógłby przewidzieć, że „dopomoże" jej w tym... führer Anders — facet, który chociażby ze względu na wspólnotę „ideałów" z nieboszczykiem marszałkiem — winien raczej czułą opieką otoczyć jego małżonkę.

Francuski dziennik „France Soir" pisze, że sprawa nieszczęsnego „trupa w worku" — Rydz-Śmigłowej „odsłoniła spory rąbek tajemniczych afer londyńskiego półświatka". Rzuca ona jaskrawe światło na prywatne życie ex-marszałkowej, która mimo podeszłego wieku (60 wiosen!) pędziła nader swawolny żywot, urządzając orgie i pijatyki. Dalej — prowadziła jakieś ciemne afery i spekulacje. „France Soir" przypuszcza, że cna nieboszczka była w kontakcie z szajką aferzystów Polaków ze sfer londyńskich, że ostatnio zaczęła coś brużdzić nie pomyśli wspólników. A że w pobliżu na Lazurowym Wybrzeżu znajdował się zięć Andersa — niejaki Romanowski. — więc też rada znalazła się szybko (w myśl wskazówek dziadka Piłsudskiego) — usunąć niewygodnego, co psuje interes. Stąd — likwidacja zacnej matrony w iście anglo-amerykański sposób.

Oczywiście — nie ma obawy — policja pana Mocha nie wpadła na trop mordercy. Skądże znowu? Demaskować zięcia Andersa! Przecież to „sami swoi". Dlatego też śledztwo nadzwyczaj się komplikuje. Policja tropi to za jakimś „przystojnym blondynem", to za jakimś „tajemniczym brunetem".

Nie pomoże jednak nawet tak misterne zacieranie śladów. Nie pomoże tym bardziej, że zdemaskował się sam Anders „zjeżdżając" osobiście do Nicei aby wybawić z kłopotu swą córkę i zięcia. Cała ta sprawa ma dobrze znajomy odór. Odór, jakim cuchnie rozkładająca się klika emigracyjna zdrajców i aferzystów.

H. SAM.

BOHATERSKA MŁODZIEŻ

(Korespondencja własna z Berlina)

Na konferencji prasowej, na której rząd NRD opublikował wydanie Białej Księgi o remilitaryzacji Zachodnich Niemiec, wicepremier Walter Ulbricht, zareprezentował zebranym dziennikarzom całego świata zdjęcia fotograficzne, obrazujące zajścia na granicach strefowych Niemiec Zachodnich. Oświadczył on, że amerykańskie wojska interwencyjne oraz stupajki Adenauera dopuściły się mordów na niemieckiej młodzieży. Zamordowano w rozmaitych punktach granicznych kilkanaście młodych osób.

Na terenie miasta Hoh na granicy bawarsko - turyngskiej zostali zastrzeleni z karabinów maszynowych trzej chłopcy. Podobne zajścia miały miejsce na terenie Ermersleben. Na obszarze granicznym Rustenfelde policja Adenauera strzelała nawet do młodzieży, która znajdowała się już na terenie NRD w odległości 50 m od granicy. Jeden z chłopców został ciężko ranny.

Mimo tych szykan i krwawych represji, kilkadziesiąt tysięcy młodzieży z Zachodnich Niemiec, jak również tysiące Francuzów, Anglików, Belgów i Szwajcarów, którzy znajdowali się w kotle pod Insbruckiem, przedarło się przez wszystkie kordony i z narażeniem własnego życia przybyło do Berlina.

Zapał tych młodych bojowników o pokój oraz gorące pragnienie wolności podziwialiśmy nie tylko na manifestacjach i defiladach, ale i w prywatnych rozmowach.

Hansa Joachima, młodego górnika z Gladbach, który przyprowadził ze sobą 10 kolegów na Zlot do Berlina, spotykamy w dzielnicy Koepenick, gdzie mieszczą się kwatery młodzieży, przybyłej z Zachodnich Niemiec. Dzielny ten chłopak opowiada nam jak przechodził granicę pod Helmstedt i Friedlandem. Po 15-kilometrowym nocnym marszu, zmęczeni i zdenerwowani, osiągnęli wreszcie okolice granicy strefowej. Po krótkim odpoczynku zamierzali szybkim marszem przedrzeć się przez lasek,



Członkowie brytyjskiej delegacji młodzieżowej na Zlot w Berlinie, którzy wylądowali 5. VIII. w Boulogne, zostali poddani surowej rewizji już na molu portowym. Rewizję przeprowadzili oficerowie amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej tajnej policji.

graniczący z terenem NRD. Nagle zaświeciły reflektory i dały się słyszeć nawoływania policji. Chłopcy i dziewczęta przywarli do ziemi. Nieoczekiwanie najmłodszy z grupy, mały pionier, Gerhard, przeraźliwie krzyknął z wielkiego bólu. Wielki, czarny policyjny wilczur rzucił się bowiem na małego pioniera. Chłopiec przez chwilę sam zmagał się z psem, po czym zaczął uciekać w stronę swoich towarzyszy i zanim ktokolwiek zdołał mu pomóc, cała grupa została osaczona przez kilkudziesięciu żołnierzy i policjantów, którzy zaczęli bić i znęcać się nad młodzieżą. „Zabij te świnie" — zachęcali się wzajemnie oprawcy. Mała Christan otrzymuje cios w głowę i pada zemdlona. Nie czuje już nawet, jak policjanci zdzierają z jej ciała niebieską koszulę FDJ. W lesie padają strzały. Zmaltretowaną grupę prowadzą w końcu na posterunek policji. Tutaj rozpoczynają się dalsze tortury i udręki. Mimo odniesionych ran chłopcy trzymają się dzielnie. Nie dają się złamać. W końcu, pod konwojem, policja odstawia jednych do miasta, innych do szpitala.

Hans Joachim mimo kontuzji, trzy razy przechodził zieloną granicę. Ma rękę na temblaku, jest blady i zmęczony, ale w sobotę widziałem go, jak wraz z całą delegacją młodzieży z Zachodnich Niemiec gorąco manifestował na cześć pokoju i przyjaźni niemiecko - polskiej.

„Jednej rzeczy nauczyliśmy się podczas walki z policją Adenauera: nienawidzieć ze wszystkich sił klasowego wroga — powiada do nas Hans Joachim — i pogłębiać naszą nienawiść z dnia na dzień. Będziemy teraz z jeszcze większym poświęceniem walczyć o pokój, o jedność ojczyzny i przyjaźń narodów. Chodzi bowiem o rzeczy, które są nam bardzo drogie".

Wstrząsająca opowieść Hansa Joachima pokazuje ciernistą drogę walki demokratycznej młodzieży Zachodnich Niemiec, walki, której celem jest pokój i jedność ojczyzny. Jest ona ciężka. Z tego zdają sobie sprawę wszyscy demokraci niemieccy. Ale droga ta, dzięki między innymi takim, jak Hans Joachim będzie zwycięska. Milionowa manifestacja na placu Marksa i Engelsa w Berlinie pokazała całemu światu, że młodzież niemiecka, bez względu na linie granic strefowych, gotowa jest oddać wszystkie swe siły dla obrony światowego pokoju.

MARIAN PODKOWIŃSKI

ŻYCIE PARTII

Nowe władze partyjne ZPW im. Barlickiego cechuje stary, zły styl pracy

Przed trzema miesiącami w ZPW im. Barlickiego przeprowadzono wybory do nowych władz partyjnych. W skład nowej egzekutywy weszli przeważnie robotnicy i młodzi podmajstrzy. Cała organizacja partyjna wierzyła, że ich entuzjazm i zapał do twórczej pracy wraz z doświadczeniem praktycznym I sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Pawlickiego niewątpliwie podniosą pracę partyjną na wyższy poziom.

Z początku zdawało się, że nowe władze rozpoczną **pracę po nowemu.** Już na jednym z pierwszych posiedzeń egzekutywy dokonano podziału funkcji. Zapomniano jednak o bardzo ważnej sprawie, o wprowadzeniu nowych towarzyszy do wyznaczonej pracy.

Upłynął jeden miesiąc, dobiegł końca czerwiec, nadszedł lipiec i sierpień, a jeszcze nie postawiono na posiedzeniu egzekutywy **sprawy agitatorów partyjnych, nie przeprowadzono analizy pracy ZMP.** I sekretarz, tow. Pawlicki, zapomniał nawet, że tkacz, tow. Górka jest odpowiedzialny z ramienia egzekutywy za pracę organizatorów grup partyjnych. Tow. Górka przez ten okres nie dawał ani razu sprawozdania ze swej działalności, nie zwołał narady z kierownikami grup, nie dał im wskazówek do pracy.

Na terenie zakładu zorganizowane zostały 34 grupy partyjne. Pracują jednak tylko sami agitatorzy: sami zbierają składki członkowskie zajmują się kolportażem. Do niedawna nie wiedzieli, że ich obowiązkiem jest interesowanie się sprawami produkcji.

A czy rzeczywiście w ZPW im Barlickiego nie ma towarzyszy chętnych do pracy? Nie, jest ich niewątpliwie bardzo wielu.

Przed kilku dniami tow. Wojtysiak prosił tow. Maksymiliana Nidzińskiego, który pracuje jako windziarz, o przyjęcie funkcji skarbnika w grupie, lecz ten odmówił. A dlaczego tak się stało? Dlatego, że tow. Nidzińskiemu, tak jak innym — **nie wytłumaczono, na czym ma polegać jego praca, jak powinien ją sobie zorganizować, nie przypomniano uchwały Biura Organizacyjnego KC o konieczności aktywizacji wszystkich członków partii.**

Dzieje się tak dlatego, że kierownictwo organizacji partyjnej, podobnie jak w poprzednim okresie tak i teraz, jest oderwane od mas członkowskich, nie znajduje drogi do szeregowych członków partii. To oderwanie się kierownictwa podstawowej organizacji partyjnej od mas członkowskich znajduje **najlepszy wyraz w słabej frekwencji na zebraniach.**

Sekretarze oddziałowych organizacji partyjnych nie przejawiają żadnej inicjatywy, nie czują się odpowiedzialnymi za powierzony ich opiece oddział produkcyjny, nie potrafią mobilizować towarzyszy do wzmożonej pracy. Sekretarz 2 oddziałowej organizacji partyjnej, tow. Pawlak, na jednym z posiedzeń egzekutywy stwierdził: **„Odczuwamy dotkliwie brak pracy organizatorów grup i agitatorów".** Zdanie to zaprotokołowano i na tym się skończyło. Nie wyciągnięto żadnego wniosku, nie podjęto żadnej uchwały.

Od czasu wyborów nowych władz partyjnych, ani na posiedzeniu egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej, ani na posiedzeniach egzekutyw, organizacji oddziałowych nie zanalizowano pracy rady zakładowej i rad oddziałowych.

A rezultat takiej pracy — **nie wykonany plan półroczny.** Podobnie jak w I kwartale, tak i w II, żaden oddział produkcyjny nie wykonał planu.

A kto jest kierownikiem politycznym i gospodarczym terenu, jeśli nie organizacja partyjna? Ale organizacja, to nie 10 ludzi, którzy, mimo najszczerszych chęci, nie są zdolni wniknąć w każdą dziedzinę pracy zakładu, lecz cały kolektyw partyjny, powiązany z masami bezpartyjnymi, bez których nie podobna wykonać planów produkcyjnych.

Na posiedzeniach egzekutyw często bywa obecny instruktor Komitetu Dzielnicowego Górna-Prawa, ale obecność jego sprowadza się tylko do roli biernego obserwatora. Nie wskazuje on towarzyszom na ich błędy, ani też na to, w jaki sposób je usunąć, jak ożywić pracę organizacji.

Podstawowym warunkiem wydźwignięcia organizacji partyjnej jest **uaktywnienie jak największej ilości członków organizacji partyjnej.** W tym kierunku powinna zostać skierowana praca sekretarza. W tym kierunku winna zmierzać pomoc Komitetu Dzielnicowego. Bo sytuacja, jaka istnieje obecnie w ZPW im. Barlickiego, stanowczo dłużej trwać nie może.

S. CZARNECKA

W rocznicę strajku chłopskiego

„Spokój został wszędzie przywrócony..." Tym stereotypowym zwrotem urzędowego komunikatu klika sanacyjna skwitowała jedną z najnikczemniejszych swych zbrodni **— krwawe stłumienie strajku chłopskiego z 15 sierpnia 1937 r.**

„Spokój" i „ład" sanacyjny został na wsi przywrócony **za cenę 41 zabitych oraz kilkuset rannych i zmasakrowanych chłopów. 700 gospodarstw zostało w bestialski sposób spacyfikowanych, a 6 tys. chłopów znalazło się w więzieniu.**

Taki był bilans akcji represyjnej granatowej policji, która salwami karabinów broniła „ładu publicznego" przed „bandami", jak nazywał strajkujących chłopów sanacyjny premier Sławoj-Składkowski. Ten oberżandarm faszystowskiego reżimu nie tylko wzniósł hymn pochwalny na cześć policji, która miała „obowiązek użycia broni", ale naigrawał się cynicznie z nędzy i niedoli mas chłopskich, jakoby bezspornie odczuwających poprawę bytu, na skutek lepszej koniunktury gospodarczej"...

Jak naprawdę wyglądała owa tak wychwalana przez Składkowskiego koniunktura gospodarcza w roku 1937? Jakie było podłoże gospodarcze i przesłanki polityczne strajku sierpniowego?

Sytuacja gospodarcza mało i średniorolnego chłopstwa ulegała w latach 1932 — 1936 **nieustannemu pogorszeniu.**

Nieustający spadek cen produktów rolnych przy jednoczesnej stałej zwyżce cen artykułów przemysłowych (w szczególności skartelizowanych i monopolowych) doprowadził do ruiny gospodarczej polskiego chłopa. Wzrasta brzemię podatków, przytłaczających głównie mało i średniorolnych chłopów, zwiększa się gwałtownie zadłużenie rolnictwa, które już w r. 1932 sięga 4 miliardów złotych. Jeśli dodamy do tego obrazu rozpaczliwe położenie 8 milionów „zbędnych" ludzi na wsi, to otrzymamy w najogólniejszych zarysach obraz sanacyjnej „poprawy bytu" i „lepszej koniunktury" dla chłopstwa polskiego. **Tej postępującej pauperyzacji wsi towarzyszy zmagający się z dniem każdym terror policyjny wobec mas chłopskich.**

Faszystowska dyktatura sanacyjna, która za pomocą oszukańczej ordynacji wyborczej powołała do życia marionetkowy sejm, ślepo spełniający rozkazy rządzącej kliki - zdrajców narodu polskiego, składkowskich, rydzów i becków, paktujących z największym wrogiem ojczyzny, Hitlerem — **tępiła bezlitośnie każdą próbę oporu, każdy przejaw walki mas ludowych o lepsze warunki bytu, o swobody demokratyczne.** Masy chłopskie, którym klasa robotnicza, kierowana przez partię komunistyczną, wskazywała drogę zwycięstwa, burzyły się coraz częściej i gwałtowniej przeciwko faszystowskim ciemięzcom.

15 sierpnia 1937 r. wybuchł **strajk chłopski, który trwał 10 dni i objął Małopolskę, Poznańskie i obszar byłej Kongresówki.** Strajk kierowany był **przez komunistów, którzy wchodzili w skład chłopskich komitetów strajkowych, prowadzili intensywną pracę agitacyjną wśród chłopstwa, demaskowali zdradę reakcyjnych przywódców SL i mobilizowali całą pracującą wieś do zdecydowanej walki z rządem sanacyjnym.**

Znamienną cechą strajku chłopskiego 1937 r. jest jego **wybitnie polityczny charakter.** Masy chłopskie wysuwają nie tylko **żądania gospodarcze, nie tylko wołają o ziemię bez odszkodowania, o likwidację uciążliwych szarwarków, o opłacalne ceny na artykuły rolne itd. Masy chłopskie domagają się również rozpędzenia sejmu mianowańców, rozpisania demokratycznych wyborów, amnestii dla więźniów politycznych, zniesienia Berezy Kartuskiej, zerwania współpracy z hitlerowskimi Niemcami, zawarcia sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim.**

Nie będąc w stanie przeciwdziałać potężnej fali ruchu chłopskiego, reakcyjni przywódcy Stronnictwa Ludowego z Mikołajczykiem na czele czynili wszystko, żeby ograniczyć zasięg, zmniejszyć polityczną wagę strajku, jego bazę społeczną i jego siłę mobilizującą. Na skutek zdradzieckiej polityki, popartej policyjnym terrorem, kierownictwu Stronnictwa Ludowego udało się „wyłączyć" ze strajku Pomorze, Wileńszczyznę, Wołyń, Małopolskę Wschodnią i Śląsk. **Prawicowi przywódcy PPS i SL, którzy wyłazili ze skóry, żeby uratować chwiejącą się pod uderzeniami mas ludowych dyktaturę faszystowską, rozbijali jedność robotniczo - chłopską, nie chcąc za żadną cenę dopuścić do solidarnych i jednoczesnych, groźnych dla burżuazji wystąpień klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Jedyną partią, która walczyła konsekwentnie o zacieśnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego w walce z reżimem sanacyjnym, była KPP.**

W specjalnej odezwie, wydanej przez KC KPP w czasie strajku, czytamy:

„15 sierpnia br. przejawiła się siła jedności robotniczo - chłopskiej. Dziś jedność tę zahartować należy w ogniu strajków solidarnościowych proletariatu miejskiego całej Polski. Za pomocą tych strajków robotnicy doszlusują do rozgorzałego już boju o wolność...

Niech żyją strajki i wystąpienia solidarnościowe!"

Na apel KPP odpowiedzieli **robotnicy Krakowa, którzy 25 sierpnia** proklamowali powszechny **strajk demonstracyjny.** Wezwanie komunistów znalazło gorący oddźwięk wśród robotników **Lubelszczyzny, Kielecczyzny i Małopolski.** W strajkach solidarnościowych poparli oni walczących o wspólną sprawę chłopów.

Strajk chłopski z 15 sierpnia 1937 r. został złamany. Chłopi polscy doczekali się realizacji swych postulatów gospodarczych i żądań politycznych dopiero po wyzwoleniu kraju **przez bohaterską Armię Radziecką i sprzymierzone z nią Wojsko Polskie.**

Władza ludowa wybawiła pracującego chłopa z pęt obszarniczo - kapitalistycznej niewoli, dała mu ziemię, dostęp do oświaty i kultury, stworzyła mu nieograniczone możliwości rozwoju, uczyniła chłopa polskiego współgospodarzem kraju. **Chłop polski w ścisłym, braterskim sojuszu z robotnikiem buduje dziś nowe, lepsze życie.** Niedobitki obszarniczo - kapitalistycznej reakcji i zaprzedani im agenci w rodzaju mossorów, kirchmayerów i hermanów chcieliby, żeby wróciły czasy Składkowskiego i Śmigłego-Rydza, czasy, gdy bezkarnie grabiono i rozstrzeliwano chłopów, gdy wieś polska żyła w nędzy i ciemnocie. **Lecz** naród polski, skupiony wokół swej partii, naród silny jednością i czujny na zakusy wroga, potrafi pokrzyżować zbrodnicze plany spiskowców imperialistycznych i ich pachołków. Naród polski, realizujący zwycięsko Plan 6-letni, kroczy w coraz szybszym tempie do wielkiego celu — do socjalizmu.

W. BOROWSKI.

W cieniu dolara...



W ciągu jednej nocy bojówki faszystowskie dokonały w Paryżu czterech zamachów na trzy księgarnie i jedną agencję dzienników lewicowych.

Na zdjęciu: na ulicy Chemin Vert bomba zapalająca, wrzucona przez okno wystawowe do agencji rozdzielczej dzienników lewicowych, spowodowała poważne szkody.

Na transparencie, wywieszonym po zamachu, widnieje napis: „Dzisiejszej nocy faszyści rzucili bombę — oto rezultat"

Zaprzańcom sanacyjnym i szpiegom wara od naszej ojczyzny!

Słuszny i sprawiedliwy wyrok

Upłynęło już kilka dni od mojego powrotu z Warszawy, gdzie spędziłem kilka godzin na procesie szpiegowskiej szajki byłych sanacyjnych oficerów. Podczas tych dni czytając mowę prokuratora, a teraz wyrok — miałem stale przed oczyma twarze tych zdrajców, dźwięczał mi w uszach ich głos. Tak jak wtedy tam, w Warszawie, w dalszym ciągu nie umiem opanować swej nienawiści do tych renegatów, którzy z takim spokojem mówili o powstaniu warszawskim — które sami sprowokowali — o zdradzaniu co dzień, co godzina, swego kraju i narodu. Obecność na procesie dopomogła mi zrozumieć, do czego doprowadziłoby odchylenie prawicowo - nacjonalistyczne, jakie nasza partia potrafiła w porę przezwyciężyć.

Teraz, kiedy już zapadł wyrok — słuszny i sprawiedliwy, kiedy rozgromiona została cała ta szpiegowska szajka, z głęboką wdzięcznością i zaufaniem jednoczymy się wokół naszej partii, która zapewnia nam spokojny i szczęśliwy byt.

JAN BYSTRZYCKI
pracownik Centrali Tekstylnej

Nie będą więcej bruździć

Cały naród odetchnął swobodnie, kiedy unieszkodliwiona została działalność 9 wysokich oficerów, którzy w Wojsku Polskim prowadzili szpiegowską działalność. Z ogromu krzywdy, jaką wyrządzili nam i jaką jeszcze mogliby wyrządzić, zdałem sobie sprawę, przysłuchując się przez kilka godzin przebiegowi procesu. Pomyślałem sobie wtedy: mam rodzinę, wszyscy pracują, nikt nie cierpi biedy. Dawno zapomnieliśmy o bezrobociu. Ja ze swej pracy jestem bardzo zadowolony. Rośnie mi serce, gdy widzę osiągnięcia mojej fabryki — tak właśnie mogę powiedzieć: mojej fabryki. Z radością widzę, jak nasza Ludowa Ojczyzna rozbudowuje się, jak powstają coraz to nowe zakłady, szkoły, domy mieszkalne. A ci zdrajcy chcieli to wszystko zniszczyć, chcieli przywrócić dawne czasy, które wspominamy ze wstrętem i nienawiścią. Ale cały naród, ale nasz rząd i partia w porę udaremnili spisek. Surowo osądzili oskarżonych. **Nie będą nam więcej bruździć. Tak** samo rozprawimy się z każdym, kto chciałby działać na zgubę naszego kraju.

WŁADYSŁAW RYBAK
podmajstrzy Mazowieckich Zakł. Przemysłu Wełnianego

W ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej jest coraz gorzej

Młoda tkaczka, **Helena Anuszczyk,** z nieukrywanym niezadowoleniem spogląda na krosna. Znowu dwa warsztaty stoją. Na jednym zerwała się osnowa, na drugim uszkodzona nicielnica. Zapowiada się dłuższy postój. Tkaczka Anuszczyk zabiera się do wiązania nici. Widać, że czyni to powoli i niezręcznie. Nicielnicę naprawia **majster Goss.** Po upływie pewnego czasu oba krosna znowu pracują, ale cóż, kiedy zatrzymują się inne. W tkaninie porobiły się zgrubienia — trzeba je spruć.

Helena Anuszczyk pracuje **w tkalni ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej już 3 lata.** Pomimo tego, że w każdym prawie miesiącu nie wykonuje ona swej bazy produkcyjnej, nie pomyślano o doszkoleniu jej, mimo iż przed trzema miesiącami przeszła z obsługi czterech krosien na sześć.

* * *

Zakłady im. I Dywizji Kościuszkowskiej od wielu miesięcy nie wykonują planów produkcyjnych. W lipcu przędzalnia średnioprzędna wykonała plany zaledwie **w 87,1** proc., a tkalnia w **90,7** proc. Żaden z oddziałów produkcyjnych nie wykonał planu półrocznego. Sytuacja jest bardzo niepokojąca, ponieważ zakładom poważnie zagraża niewykonanie planu rocznego.

W przędzalni drugiej **60** procent prządek, a w tkalni **40** proc. zatrudnionych nie realizuje swych baz. Jest to ilość bardzo duża. A tymczasem doszkalanie zawodowe nie przebiega w sposób właściwy, nie daje rezultatów. Instruktorzy częstokroć nie znają wyników, osiąganych przez tkaczy czy prządki po ich doszkoleniu. Szkoleniem nie objęto tkaczy, którzy jak na przykład ob. Anuszczyk, pracują już kilka lat.

* * *

Załoga ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej **jeszcze w ubiegłym roku należała do przodujących w przemyśle bawełnianym. Natomiast obecnie nie może się wykazać żadnymi osiągnięciami. Wydajność na jedną krosno- i wrzecionogodzinę kształtuje się poniżej zaplanowanej. Postoje w I kwartale br. przekroczone zostały o 3,82 proc., a w II — wzrosły do 11,44 proc.**

Na ostatniej naradzie wytwórczej omawiano wykonanie planów produkcyjnych w czerwcu i lipcu. Wskazywano na przeszkody, mówiono o niskich kwalifikacjach zawodowych robotników, o źle nawijanej przędzy, która posiada dużo napuszczeń, pęków itd. Nie powzięto jednak żadnych wiążących uchwał, nie postawiono jasnych i konkretnych wniosków, które by wskazały załodze właściwą drogę. Pomimo tego, że narada odbyła się w końcu lipca, nie postarano się omówić wykonania planów półrocznych w poszczególnych oddziałach. A szkoda, bowiem wtedy zebrani mieliby prawdziwy obraz trudnej i niepokojącej sytuacji.

O niedbałości i braku kontroli ze strony kierownictwa świadczy najlepiej następujący fakt: — W Oddziale II powstały poważne niedobory w przędzy, wynoszące prawie 19 tys. kg. Przy sporządzaniu remanentu półrocznego stwierdzono, że przędza ta istnieje jedynie w wykazach, nie ma jej natomiast w magazynie. Okazało się, iż od wielu miesięcy oddział podawał fikcyjną, wyższą od rzeczywistej, produkcję.

Od kilku miesięcy daje się również zaobserwować w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej **poważne rozluźnienie dyscypliny pracy.** Nieusprawiedliwiona nieobecność, wynosząca w czerwcu 0,8 proc., wzrosła w lipcu do 1,14 proc.

* * *

Poważny i niepokojący jest obecny stan produkcji tych zakładów: Mówi się o tym na zebraniach organizacji partyjnych, posiedzeniach rady zakładowej i naradach wytwórczych. Poprawa jednak nie następuje. A przecież **załoga posiada w swym gronie wielu przodujących robotników.** Np. tkaczka, **Laura Dreczko,** wykonuje przeciętnie **140 procent bazy, Maria Cytlan — 130 procent.** Stale podnoszą swą produkcję, wysoko przekraczając plany, zespoły majstrów — Bolesława Wiktorskiego, Stefana Proca. Jednak brygady wielu innych majstrów pozostają w tyle, jak na przykład: **Janika, Błaszczyka, Jaszczaka.**

* * *

Odpowiedzialność za niską wydajność pracy, za stałe niewykonywanie planów produkcyjnych w bieżącym roku na równi z kierownictwem technicznym ponoszą, organizacja partyjna i rada zakładowa.

Organizacja partyjna nie korzysta zupełnie z wytycznych, zawartych w uchwale Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy i zadaniach organizacji partyjnych w przemyśle bawełnianym. Wielu członków partii lojalnie stwierdza, iż wcale jej nie zna. A **uchwała Biura Organizacyjnego powinna być dla każdej organizacji partyjnej drogowskazem w pracy, orężem w walce o zwiększenie produkcji, o przedterminową realizację planów.**

Przed organizacją partyjną, radą zakładową i kierownictwem technicznym stają więc poważne i niełatwe zadania. Wraz z całą załogą musi ona podjąć energiczną walkę o usunięcie istniejących braków i niedomagań, walkę opartą przede wszystkim na wskazaniach uchwały Biura Organizacyjnego.

M. KORDOS

W 6 rocznicę wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką

15 sierpnia upływa sześć lat od chwili **wyzwolenia Korei przez bohaterską Armię Radziecką.** Sześć lat temu żołnierze radzieccy, po rozgromieniu armii kwantuńskiej Japończyków, pomogli narodowi koreańskiemu zrzucić obce rządy, które w ciągu 40 lat uciskały miłujący wolność naród. Dla upamiętnienia tej historycznej daty naród koreański wzniósł na górze Moranbon obelisk, na którym wyryto słowa: **„W dowód wdzięczności całego narodu dla wielkiego Stalina — organizatora zwycięstwa nad imperialistami japońskimi, które krwią scementowało przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i Korei. Wieczna chwała armii Związku Radzieckiego, która wyzwoliła naród koreański z niewoli japońskiej i zapewniła Korei wolność i niezawisłość".**

Corocznie w dniu 15 sierpnia naród koreański pokrywa kwiatami podnóże obeliska. Obecnie górę Moranbon otaczają dymy pożarów, jej zbocza poszarpane są przez odłamki bomb amerykańskich. Ale i w tej trudnej dla narodu koreańskiego godzinie żywe kwiaty upiększą pomnik wolności, symbolizując wdzięczność dla Kraju Rad, pewność zwycięstwa i odrodzenia.

Wyzwolenie Korei przez Armię Radziecką otworzyło przed narodem koreańskim **perspektywy wolnego niezależnego bytu.** Po raz pierwszy w swych dziejach naród Korei stał się **gospodarzem własnego kraju.** Niezwłocznie po wyzwoleniu w kraju rozpoczęło się nowe życie. Wyszły z podziemia partie demokratyczne, powstały komitety ludowe, które przystąpiły natychmiast **do realizowania demokratycznych reform na północy i południu Korei.**

Jednakże na drodze demokratycznego rozwoju narodu koreańskiego stanął **grabieżczy imperializm amerykański.** Wojska amerykańskie, które nie brały udziału w wyzwoleniu Korei, wylądowały w Południowej Korei dopiero we wrześniu 1945 roku i okupowały tę część kraju. Imperialiści amerykańscy zlikwidowali komitety ludowe, zabronili działalności partii demokratycznych, organizacji i związków zawodowych, przywrócili dawne porządki, istniejące za panowania Japończyków.

Rządy Amerykanów przyniosły Południowej Korei chaos gospodarczy, nędzę, bezprawie. **Rekiny Wall Street zagarnęły wszystkie bogactwa Południowej Korei, położyły łapę na główne gałęzie przemysłu koreańskiego, rozpoczęły grabieżczą eksploatację jej bogactw naturalnych.**

Amerykanie pogwałcili uchwały moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych (grudzień 1945 r.), która opracowała warunki utworzenia tymczasowego koreańskiego rządu demokratycznego, zdolnego zapewnić zjednoczenie, demokratyzację i niezawisłość kraju. W drodze samowolnego jednostronnego aktu imperialiści USA narzucili Południowej Korei antyludowy **reżim, wykazując raz jeszcze całkowite lekceważenie dla międzynarodowych układów i zobowiązań.**

Żadne jednak przeszkody i knowania ze strony „władz" amerykańsko-lisynmanowskich nie mogły stłumić dążenia narodu koreańskiego do zjednoczenia północy i południa kraju. W sierpniu 1948 r. w całej Korei przeprowadzono **ogólnonarodowe demokratyczne wybory do Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Korei.** Wzięło w nich udział 99,97 proc. wyborców Północnej Korei i — mimo okrutnego terroru — 77,5 proc. wyborców Korei Południowej. Wynikiem wyborów było **proklamowanie Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.**

W końcu 1948 r. **wojska radzieckie opuściły terytorium Korei.** Natomiast wojska amerykańskie pozostały w Południowej Korei i wkrótce zaczęły przygotowywać do „marszu na północ" oddziały lisynmanowskie.

Nikczemna napaść lisynmanowców, a po kilku dniach amerykańsko-angielskich wojsk interwencyjnych przerwała pokojową, twórczą pracę ludności północnej części Republiki Koreańskiej.

Już w pierwszej chwili **napaści** imperialistów amerykańskich na Koreę, **rząd Związku Radzieckiego napiętnował Stany Zjednoczone jako agresora. Związek Radziecki konsekwentnie i wytrwale domagał się zaprzestania działań wojennych i pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.**

Naród koreański żywi uczucie głębokiej wdzięczności dla Związku Radzieckiego za ogromną pomoc, jakiej udzielał i udziela mu nadal kraj radziecki. Poparcie kraju socjalizmu oraz całego obozu pokoju i demokracji dodaje narodowi koreańskiemu sił do walki i umacnia w nim wiarę w słuszność swej sprawy, w ostateczne zwycięstwo.

W. NIKOLSKA

Zabawa młodzieżowa dla uczczenia Zlotu w Berlinie

Zarząd Łódzki ZMP podaje do wiadomości, że w dniach od 16 do 18 bm. w godzinach od 17 do 20 na Placu Zwycięstwa działać będzie punkt informacyjny z przebiegu Zlotu w Berlinie.

W dniu 18 bm., o godzinie 18, również na Placu Zwycięstwa, odbędzie się wielka zabawa młodzieżowa dla uczczenia Zlotu Berlińskiego. W czasie zabawy wystąpi szereg młodzieżowych zespołów artystycznych, a do tańca przygrywać będzie kilka orkiestr.

Towarów jest pod dostatkiem -szwankuje zaopatrzenie handlu detalicznego

Od pewnego czasu na rynku łódzkim dają się zauważyć niedomagania w dziedzinie zaopatrzenia ludności w niektóre artykuły spożywcze. Pisaliśmy już niejednokrotnie o wadliwej dystrybucji warzyw i owoców oraz niedostatecznym zaopatrzeniu sklepów w nabiał, zwłaszcza w dni bezmięsne.

Czy rzeczywiście brak jest artykułów żywnościowych, czy mniej ich produkujemy? Nie — Centrale Handlowe rozporządzają nimi w dostatecznej ilości. Jedynie z powodu żniw i pewnych niedociągnięć w skupie trzody chlewnej odczuwamy na rynku przejściowe ograniczenie ilości mięsa i jego przetworów.

Natomiast mamy pod dostatkiem artykułów żywnościowych, równoważących chwilowy brak mięsa, jak np. masła, serów, tłuszczów roślinnych i zwierzęcych, mleka i t. p.

Dotychczasowe usterki zaopatrzenia ludności Łodzi w warzywa i nabiał wynikają ze złego stylu pracy i karygodnego niedbalstwa Central Handlowych oraz aparatu detalicznej sprzedaży. Nic też dziwnego, że na konferencji, która odbyła się onegdaj w Wydziale Handlu, padały ostre zarzuty pod adresem kierownictwa poszczególnych Central.

W konferencji tej udział wzięli m. in. wiceminister tow. Milecki, sekretarz KŁ PZPR, tow. Winter, oraz wiceprzewodniczący Prezydium RN, tow. Ginsbert.

Jak wynikało ze złożonych sprawozdań, pełną odpowiedzialność za wadliwą dystrybucję warzyw ponoszą Ogrodnicze Zakłady Handlowe, które nieumiejętnie planują zaopatrywanie miasta oraz opóźniają dostawy do sklepów. Tak np. w dniu 3 sierpnia sklepy w północnej dzielnicy miasta nie otrzymały z magazynów OZH przy ul. Łagiewnickiej kalafiorów ani ogórków, natomiast pozostałe magazyny OZH produkty te posiadały w nadmiernych ilościach. **Przez kilka dni brak było kalafiorów i pomidorów, podczas gdy delegatury OZH w Zduńskiej Woli i Skierniewicach miały ich nadmierne ilości.** Większość warzyw dostarczano sklepom handlu uspołecznionego w godzinach popołudniowych, co wywoływało zrozumiałe rozgoryczenie wśród tysięcznych rzesz klientów, zwłaszcza gospodyń domowych, które chcąc nabyć główkę kapusty czy włoszczyznę musiały udawać się na targowiska. Winę za te zaniedbania ponoszą także dystrybutorzy detaliczni MHD i PSS, zamawiający zbyt małe ilości warzyw. Najlepiej świadczy o tym fakt, że w lipcu nie wykonały one planu ilościowego sprzedaży warzyw i owoców.

Podobnie też rzecz się ma **z dystrybucją nabiału.** C. Z. P. Mlecz. posiada znaczne zapasy twarogu, jednak poszczególne dyrekcje MHD i PSS pobierają go w znikomych ilościach. W okresie od 1 do 8 sierpnia br. 58 sklepów dyrekcji MHD - Śródmieście sprzedało zaledwie 328 kilogramów tego wytworu. Również dystrybutorzy nie troszczą się o zaopatrywanie swych sklepów w różnego rodzaju sery twarde oraz mleko, które w łódzkich sklepach możemy nabywać tylko do południa, podczas gdy równie dobrze można byłoby zaopatrywać się w mleko po raz drugi w godzinach popołudniowych.

Szczególnie źle przedstawia się zaopatrzenie sklepów spożywczych MHD na terenie śródmieścia. Brak tu odpowiednich ilości artykułów podstawowych, które w wystarczających ilościach znajdują się w hurtowniach. W związku z tym Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi za liczne niedopatrzenia i zaniedbania w zakresie zaopatrzenia sklepów i za niewykonanie planu w lipcu **udzieliło nagany dyrektorowi naczelnemu MHD Śródmieście ob. Horoksy i dyrektorowi handlowemu ob. Białoskórskiemu.**

Natomiast za otoczenie należytą troską sprawy pełnego zaopatrzenia naszego miasta w artykuły żywnościowe Prezydium Rady Narodowej wyraziło uznanie dyrektorowi Ekspozytury Centrali Spożywczej, ob. Buchnerowi, dyr. PSS Łódź - Zachód, ob. Rozenblattowi, i dyrektorowi handlowemu Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego, ob. Paklepie.

W celu postawienia na właściwym poziomie zaopatrzenia ludności Łodzi w warzywa i owoce, powołano specjalną komisję składającą się z przedstawicieli OZH, MHD, PSS i ŁZG. Dbać ona będzie o terminowe i punktualne dostarczanie sklepom warzyw oraz zajmie się usprawnieniem transportu tak, aby we wszystkich sklepach można było nabywać te produkty już we wczesnych godzinych rannych.

BIE.

Miastu chleba nie zabraknie

Natychmiast po sprzątnięciu zboża zabrałem się do omłotów, aby jak najrychlej wywiązać się z obowiązku odsprzedaży ziarna.



Józef Żółkowski

Prezydium Gminnej Rady Narodowej na podstawie nowego dekretu, ustaliło, że mam odsprzedać państwu 589 kg zboża. Zapoznając się dokładnie z wręczonym mi przez sołtysa zawiadomieniem, stwierdziłem, że **obliczenie było sprawiedliwe.**

Toteż po zakończeniu omłotów przygotowałem zaraz zboże do sprzedaży. Dobrze pamiętam pomoc, udzieloną mi przez państwo w latach powojennych, kiedy walczyłem z trudnościami przy zagospodarowaniu. Przyznano mi ziemię z reformy rolnej oraz uzyskałem pożyczkę na zakup inwentarza. Podczas jesiennych siewów otrzymałem dostateczną ilość nawozów sztucznych, co umożliwiło **osiągnięcie dużo wyższych plonów, niż w latach ubiegłych.**

Dlatego nie zwlekałem ani chwili. Ustaliłem dokładnie, ile zboża będzie mi potrzeba do siewu i na własne potrzeby oraz ile pozostaje mi nadwyżek, które mogę sprzedać państwu. Zdaję sobie sprawę, że wykonując swój obowiązek przed terminem przyczyniam się do szybkiej realizacji Planu 6-letniego, który przewiduje dalszą rozbudowę rolnictwa. Mając pod dostatkiem chleba, robotnik w mieście wzmoże wydajność swej pracy, **produkując coraz więcej maszyn i nawozów sztucznych. Zostanie wybudowanych więcej szkół, gdzie kształcić się będą dzieci chłopów i robotników, dla których nie było miejsca w szkołach sanacyjnych.**

Oto, dlaczego każdy chłop winien wywiązać się w pełni z obowiązku wobec państwa i całego narodu, oto dlaczego ja wykonałem przed terminem i z nadwyżką swój plan odsprzedaży zboża.

JÓZEF ŻÓŁKOWSKI
gromada Bryszki
w pow. piotrkowskim

Delegacja belgijskiego ruchu obrońców pokoju w Łodzi

W dniu 14 sierpnia przybyła do Łodzi 13 - **osobowa delegacja belgijskiego ruchu obrońców pokoju,** w skład której wchodzą przedstawiciele wolnych zawodów, związkowcy oraz urzędnicy. Zagraniczni goście powitani zostali przez przedstawicieli Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, po czym udali się na zwiedzanie miasta.

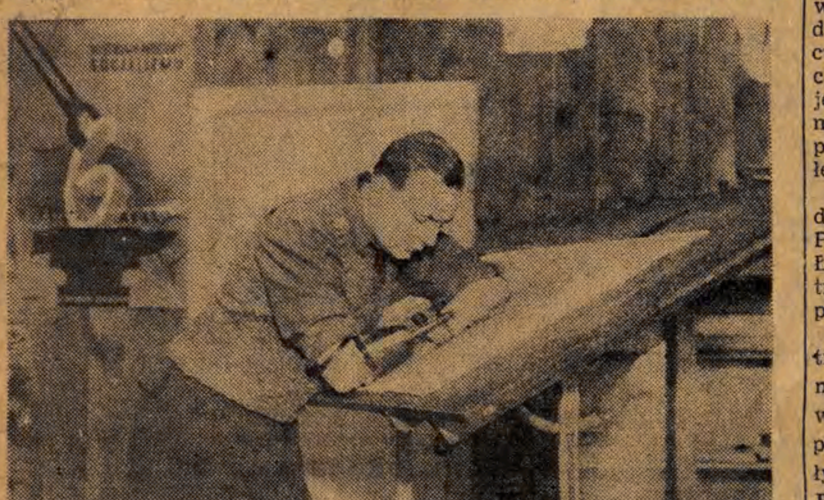
Ze szczególnym zainteresowaniem delegaci zwiedzali Politechnikę Łódzką, **nie szczędząc słów uznania dla polskich robotników i naukowców, którzy w stosunkowo krótkim czasie potrafili zamienić stary gmach fabryczny na wyższą uczelnię, wyposażoną w najnowocześniejsze urządzenia.**

Wykładowca Uniwersytetu Brukselskiego, **prof. dr. Bourgois,** zwiedzając Politechnikę oświadczył: **Nie chce się wprost wierzyć, że miasto, które jeszcze kilkanaście lat temu nie posiadało ani jednej wyższej uczelni, posiada dzisiaj niemal wszystkie uczelnie wyższego typu. Politechnika Łódzka może być wzorem tego rodzaju uczelni dla państw zachodnio - europejskich.**

W dniu wczorajszym w godzinach południowych delegacja belgijskich obrońców pokoju opuściła Łódź, udając się do Poznania.

Ludzie wróceni życiu

Niełatwe było życie Andrzeja Kopera, inwalidy, który w czasie działań wojennych stracił obydwie ręce. Rodzina, u której przebywał na wsi, w okolicach Rawy Mazowieckiej, traktowała go jak „darmozjada". Cóż bowiem za pracę mógł wykonywać na wsi, nie mając rąk?



Feliks Rosinion, inwalida bez rąk — pracuje jako kreślarz w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego.

Ale Andrzej Koper mimo ciężkiego kalectwa nie stracił wiary w siebie i w ludzi. Słyszał, że nawet tacy, jak on inwalidzi mogą pracować, poprosił więc znajomych o napisanie listu do Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej Wojewódzkiej Rady Narodowej z prośbą o jakiekolwiek zajęcie.

Sprawa dotarła do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, do samodzielnego referatu, zajmującego się zatrudnianiem inwalidów w odpowiednich dla ich kalectwa działach pracy. Wysłano specjalnego instruktora, który przywiózł Andrzeja Kopera ze wsi do Łodzi. Tu inwalida uzyskał odpowiednie przeszkolenie i pracę w charakterze megafonisty na Dworcu Kaliskim.

Sprawa Andrzeja Kopera nie jest odosobnionym wypadkiem. Mamy na terenie Łodzi około 12 tysięcy inwalidów, o różnym procencie utraty zdrowia. Są to inwalidzi wojenni, inwalidzi pracy i inwalidzi cywilni. Wielu z nich już pracuje, wielu przeszkala się na specjalnych kursach, a wielu nie wie jeszcze, że otwierają się przed nimi możliwości pracy i stania się pełnowartościowymi członkami społeczeństwa.

Samodzielny referat przy Wydziale Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi zajmuje się szkoleniem i zatrudnianiem inwalidów w zakładach pracy na terenie naszego miasta.

Najwięcej jednak inwalidów zatrudnia przemysł państwowy. I tak np. w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. Marii Konopnickiej pracuje wielu inwalidów ociemniałych, a niektórzy z nich jak np. Piotr Wierzbicki, wykonujący 135 proc. normy, są znanymi i cenionymi przodownikami pracy.

Ci ludzie, którzy na skutek różnych przyczyn pozbawieni zostali bądź to wzroku, bądź słuchu, bądź też rąk czy nóg — po odpowiednim przeszkoleniu na kursach lub w zakładach pracy zostają wróceni społeczeństwu, jako pełnowartościowe jednostki.

Pod płaszczykiem działalności społecznej zagrabili cudze mienie

Sąd Powiatowy w Radomsku rozpatrywał sprawę **Heleny Koźmińskiej i Wincentego Pawołoszka oskarżonych o nadużycia, popełnione w okresie zeszłorocznej akcji skupu zboża w pow. radomszczańskim.**

Helena Koźmińska, mieszkanka Łodzi, pełniąca w marcu funkcję społecznego pełnomocnika do skupu zboża na terenie gm. Rząśnia, nakłoniła przewodniczącego Prezydium GRN, Wincentego Pawołoszka, do bezprawnego zajęcia u Stefanii Zawistowskiej, zamieszkałej we wsi Biała, trzech kilimów, maszyny do szycia oraz młocarni. Rzeczy te zostały zajęte przez oskarżonych pod pozorem zarzutu niewykonania przez Zawistowską obowiązku dostawy zboża. Koźmińska nabyła dla siebie z bezprawnie zajętych przedmiotów jeden kilim oraz maszynę do szycia, po cenach ustalonych samowolnie przez siebie i Pawołoszka.

Na skutek skargi złożonej przez poszkodowaną do Prokuratora Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, Helenę Koźmińską osadzono w areszcie, odebrano jej wszystkie zajęte bezprawnie ruchomości i zwrócono poszkodowanej. Jednocześnie wszczęto postępowanie karne przeciwko winnym.

Na rozprawie oskarżeni Koźmińska i Pawołószek przyznali się do winy.

Sąd Powiatowy w Radomsku uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał Helenę Koźmińską za przekroczenie uprawnień pełnomocnika do skupu zboża — na 1 rok więzienia, za nabycie zaś przedmiotów pochodzących z przestępstwa na 7 miesięcy więzienia oraz na 200 zł. grzywny. Sąd zastosował wyrok łączny w obydwu sprawach, wynoszący 1 rok więzienia i 200 zł. grzywny. Oskarżony Wincenty Pawołoszek skazany został na 1 rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat. Jako okoliczność łagodzącą sąd przyjął w odniesieniu do osk. Koźmińskiej jej nienaganną przeszłość, zaś w stosunku do osk. Pawołoszka — małe uświadomienie co do zakresu uprawnień na stanowisku przewodniczącego Prezydium GRN oraz fakt, że przestępstwa dopuścił się pod wpływem Koźmińskiej, bez chęci zysku.

* * *

Przestępstwo, dokonane przez Koźmińską i Pawołoszka, godziło w zasady praworządności ludowej i autorytet władz oraz partii, było poważnym naruszeniem partyjnej linii politycznej. W Polsce Ludowej czyny takie nie mogą ujść bezkarnie.

DZIEŃ ŁODZI

NARADA SPOŁECZNYCH INSPEKTORÓW PRACY

Centralna Rada Związków Zawodowych organizuje w dniu 16 sierpnia, o godzinie 15, w Łódzkich Zakładach Przemysłu Drzewnego, przy ul. PKWN Nr 9-11, naradę wzorcową Społecznych Inspektorów Pracy.

BADANIA LEKARSKIE KANDYDATÓW NA WYŻSZE UCZELNIE

Badanie kandydatów na wyższe uczelnie z terenów województwa łódzkiego i kieleckiego przeprowadza PLMA w Łodzi, ul. Traugutta Nr 5. Kandydaci, którzy nie poddali się badaniom lekarskim w pierwszym terminie, winni w terminie drugim, tj. od dnia 20 sierpnia do 1 września br. zgłosić się w godzinach od 9 do 13 w sekretariacie PLMA.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 95, Łagiewnicka 120, Napiórkowskiego 41, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Narutowicza 6, Al. Kościuszki 48.

Numery telefonów Pogotowia Ratunkowego: 104-44, 135-15, 117-11.

TEATRY I KINA

POWSZECHNY — godz. 19 — „Grzesznicy bez winy".
MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Czardaszka".
LETNI — godz. 20 — „Mąż i żona".

ADRIA — Nieczynne.
BAJKA — „Zabawna historia", godz. 16, 18, 20.
BAŁTYK — „Ślub z przeszkodami", godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program Rozmaitości" Nr 26-51, godz. 17, 18, 19, 20, 21, Program dla najmłodszych — godz. 11, 12, 16.
MŁ. GWARDIA — „Zaklęta narzeczona", godz. 14, 16, 18, 20.
MUZA — „Złote Jezioro", godz. 16, 18, 20.
POLONIA — „Jubileusz" godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Na odsiecz Carycyna", godz. 16, 18, 20.
REKORD — „Cyrk", godz. 16, 18, 20.
ROBOTNIK — „Awantura na wsi", godz. 16, 18, 20.
ROMA — „Słońce wschodzi", godz. 16, 18, 20.
SOJUSZ — „Świat się śmieje", godz. 16, 18, 20.
STYLOWY — „Wesołe kumoszki z Windsoru", godz. 16, 18, 20.
ŚWIT — „Upadek Berlina" I ser., godz. 16, 18, 20.
TATRY — „B[illegible] to w maju", godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Romans z kontrabasem" godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Czerwony rumak" godz. 17, 19, 21.
WOLNOŚĆ — „Czerwony rumak", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Śpiew jest pięknem życia", godz. 16, 18, 20.

Kultura fizyczna i sport

Złoty medal w wyścigu dwójek ze sternikiem

BERLIN (PAP). — W ostatnim dniu mistrzostw, duży sukces odnieśli wioślarze polscy, zdobywając złoty medal w wyścigu dwójek ze sternikiem.

Kolarze polscy zdobyli srebrny medal

BERLIN (PAP).— Dziesiąty srebrny medal dla Polski na XI Akademickich Mistrzostwach Świata zdobyli kolarze, którzy w szosowym wyścigu drużynowym zajęli drugie miejsce o 3 min. za zwycięskim zespołem NRD.

Wajnberg — trzeci w trójskoku

BERLIN (PAP). — W trójskoku reprezentant Polski Weinberg zakwalifikował się do finału, zajmując trzecie miejsce i zdobywając brązowy medal.

Siatkarki polskie zdobyły bronzowy medal

BERLIN (PAP). — W siatkówce żeńskiej Polska zwyciężyła Bułgarię 3:1 (15:3, 14:16, 15:2, 15:10). **Zwycięstwem tym siatkarki polskie zapewniły sobie trzecie miejsce w turnieju za ZSRR i CSR.**

Nad „Pamiętnikami chłopów"

W sidłach kapitalistycznego wyzysku

Nędza i społeczne upośledzenie małorolnych i średniorolnych chłopów w Polsce burżuazyjnej były aż nadto dotkliwe, aby mogli oni milczeć. Niewielu jednak chłopów rozumiało ustrojowe przyczyny swego rozpaczliwego położenia.

PRZEDNÓWEK — DNO NĘDZY BIEDNIAKA

Pamiętnikarz z powiatu radomszczańskiego pisze:

„...Na przednówku, kiedy już twardnieje żyto, są u nas modne tzw. życiaki. Jest to rodzaj kaszy sporządzanej z poprzetrącanych w żarnach ziarn żyta, które się praży w garnku i później biedota ją zajada z maślanką lub mlekiem. Służy ona przeważnie do pracy żniwowej, gdyż wtedy szczególnie sił potrzeba, a naród osłabiony niezmiernie, tak że kosiarze podczas minionych żniw mdleli przy pracy we dworze. Bywało, że taki idąc rano do pracy najadł się śmierdzących zielenizną młodych ziemniaków i poszedł kosić. Z początku miarowo i dosyć szeroko wodził kosą po ziemi i ścinał pochylone kłosy żyta, lecz w miarę wznoszenia się słońca nad powierzchnię ziemi słabł, topniał w pocie, pokosy ciął coraz węższe, coraz wolniej kosę prowadził, aż wreszcie ustał pod nadmiarem wysiłku, kosę oparł o ziemię, nogi nie mogące udźwignąć ciężaru cielska zgięły mu się w kolanach, w oczach pociemniało, tajemnicze dzwony zadźwięczały w uszach, po czym zatoczył się i upadł zemdlony na świeżo ścięte kolce ścierniska..."

Bezrolny wyrobnik wiejski z powiatu kaliskiego pisze:

„Chłop już w maju ogląda się na rosnące żytko i prosi Boga, by urodziło się jak najlepiej i jak najbardziej, bo potrza! Już na wiele, wiele dni przed zbiorem brakuje środków do gospodarowania. A jakże często i do życia. I niech tylko zwiezie zboże do stodoły, zaraz się puszcza w ruch maszyny, by zarobić trochę grosza na najrozmaitsze potrzeby. To podatki, to długi, to procenty lub rozmaite bieżące potrzeby gospodarstwa.

Gdy zawiezie żytko do miasta i sprzeda, dostawszy za nie połowę kosztów produkcji, zwiesiwszy smutnie głowę duma, jakby tu i co by tu wpierw załatwić. Gdy zaś przypadkiem zobaczy gdzie sekwestratora (co często się zdarza wobec ich mnogości) zacisnąwszy zęby mówi prawie głośno: trzeba te cholerne podatki, bo ten psiakrew już idzie!..."

PO ŻNIWACH — SPEKULANCI

„...Zaraz po żniwach zjeżdżają sekwestratorzy do wsi przeważnie po różne, przeróżne koszty, grzywny, procenty i tym podobne, których nie sposób jest wyliczyć na tym papierze. Wtedy siłą rzeczy każdy rolnik musi sprzedać swoje płody na pokrycie na nim ciążących powinności. Wskutek większej podaży na rynek zboża spekulanci momentalnie obniżają cenę tegoż do minimum... Jednym słowem rolnik jak ten wół przez całe swoje życie musi pracować na różnych spekulantów, a sam jak nic nie miał, tak i nie ma...".

NA JESIENI ZNÓW GŁÓD

„..Po skończeniu kopań biedni ludzie chodzili na dworskie kopaniska i przewracali motykami ziemię w poszukiwaniu pozostawionych gdzieniegdzie kartofelków. Pewnego razu, a było to w granicach pól, daleko od dworu, zbierali biedacy ziemniaki jak zwykle, gdy wtem nagle wpadł na nich dziedzic z fornalami na koniach, którym rozkazał wydrzeć uzbierane ziemniaki i zanieść do przyorania pługiem. Minionej wiosny, kiedy już słońce zaczęło pożerać wilgotność pól, na dworskich ziemniaczyskach ukazali się ludzie i poczęli zbierać zmarznięte i przegniłe ziemniaki, leżące na roli, wypłukane przez śniegi i deszcze, by potem zanieść je do domu i po zdjęciu wierzchniej skorupy piec krochmalowe placki na kominie, aby nasycić głód umierających dzieci...".

RACHUNEK CIĄGŁYCH NIEDOSTATKÓW

„...Teraz opisę jakie to jest zycie małorolnego, otóż w tem kryzysie z pięciu mórg ziemi piątej klasy jeżeli jest dobrze obsiane, zyta, jak dobry urodzaj to w tem roku był średni, wysiałem trzy metry to zebrałem trzy kopy. Z kopy po wymłóceniu, czyli kopa wyda trzy metry, to mam dziewięć metrów. Wysiałem trzy, pozostało sześć, na chleb misięcznie potrzebuję trzy czwarte metra, tj. na rok 9 metrów, to mi brakuje trzy metry na chleb. Kartofli ukopałem 35 korcy, misięcznie potrzebuję pięć korcy tj. 60 korcy, to moze mi brakuje 25, do tego to jęcmienia trzy metry i owsa trzy korce. To jęcmienia jakby trzymać jakie prosie to tez trzeba kupić owies dla kur, których 10, słomy, może być razem wszystkiej dwie kop do trzech to na pasę dla jednej krowy starcy, ale trzeba dokupić siana i na pościółkę słomy to na to mozeby starcyło. Prosie jeżeli go bede mógł dotrzymać chociaż na 100 zł, kury mogą dać przez cały rok 25 zł. to sie nie zje ani jednego jajka, chyba, ze na święta, bo nie wolno. Krowe mam jedną to ni mozna na nią liczyć, ze da jaki przychód, ale i ona musi dać, bo daje trzy litry mleka dziennie, to sie odbiera tłusc i zrobi sie masło, niech Bóg broni zeby dziecku pokazać masło, bo trzeba sprzedać, bo jeżeli dzieciom masła, toby musiało nago i boso chodzić, a tak jak to uzbiera przez tydzień, to się uzbiera na sól, bo przeciez bez soli ni mozna jeść, choć nieokrasone, ale jak osolone to jakoś się lepiej zje, a nawet niektórzy to juz próbują nie solić, bo nima za co soli kupić..." — pisze małorolny chłop w pow. iłżeckim w woj. kieleckim.

Ten rachunek ustawicznych braków i ciągłego borykania się z biedą bez przerwy dręczył umysły milionów chłopów. A z każdym rokiem było coraz gorzej. Prawo zubażania i ruiny chłopa w kapitalistycznej Polsce obowiązywało w całej rozciągłości.

Warto było przypomnieć o tym dziś, kiedy chłopi pracujący otoczeni są wszechstronną i troskliwą opieką państwa ludowego, które zapewnia im opłacalność produkcji i zbytu, kiedy dzięki wielorakiej pomocy ekonomicznej państwa likwiduje się możliwości kułackiego i spekulanckiego wyzysku i podnosi się dobrobyt chłopa z każdym dniem. Z. Ch.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12 Telefony: Redaktor naczelny 216—14, zastępca redaktora nacz. — 218—23, sekretarz odpowiedzialny 219—05. Dział partyjny 216—19, Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219—42, Dział wydań prowincjonalnych — 223—29, Dział miejski i sportowy — 254—21 wewn. 8 i 11, Dział ekonomiczny — 218—11, Dział rolny — 254—21 wewn. 9, Dział kulturalny — 254—21 wewn. 10, Redakcja nocna — 156—81, Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70 tel. 232—22, Administracja — 260—42, Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111—50 i 114—75. Wydawca RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", Łódź ul. Żwirki 17, tel. 205—42. Prenumerate miesięczną, wynoszącą zł. 3 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumerate w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł. 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch"

D-2—23052